

Sygnatura akt I ACa 515/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 listopada 2018 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Agnieszka Bednarek-Moraś

Sędziowie: SA Tomasz Żelazowski

SO (del.) Leon Miroszewski (sprawozdawca)

Protokolant: starszy sekretarz sądowy Karolina Ernest

po rozpoznaniu w dniu 27 listopada 2018 roku w Szczecinie

na rozprawie

sprawy z powództwa K. S.

przeciwko (...) spółce akcyjnej z siedzibą

w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 6 czerwca 2018 roku, sygnatura akt I C 627/16

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że :

1. w punkcie pierwszym zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 64.000 (sześćdziesiąt cztery tysiące) złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 marca 2016 roku i oddala powództwo w pozostałej części,
2. w punkcie drugim i trzecim ustala zasadę ponoszenia kosztów procesu między stronami i nieuiszczonych kosztów sądowych w ten sposób, że rozstrzyga o rozdzieleniu tych kosztów przyjmując, że powód wygrał sprawę w 62%, a pozwany w 38%, pozostawiając szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu;

II. oddala apelację w pozostałej części;

III. nie obciąża powoda kosztami postępowania apelacyjnego należnymi pozwanemu.

Tomasz Żelazowski Agnieszka Bednarek-Moraś Leon Miroszewski

I ACa 515/18

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Szczecinie wyrokiem z dnia 6 czerwca 2018 roku, w sprawie I C 627/16, w punkcie I. zasądził od (...) S.A. na rzecz powoda K. S. kwotę 104.000 złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 marca 2016 roku, w punkcie II. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2.000,00 złotych tytułem zwrotu opłaty od pozwu i

kwotę 7.217,00 złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego i opłaty skarbowej od pełnomocnictwa oraz 1.200,00 złotych tytułem zwrotu wydatków; w punkcie III. zasądził od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Szczecinie 3.200,00 (trzy tysiące dwieście) złotych tytułem pokrycia opłaty od pozwu oraz 980,12 (dziewięćset osiemdziesiąt złotych i 12/100) złotych tytułem pokrycia wydatków. W ten sposób Sąd Okręgowy uwzględnił powództwo K. S., małoletniego reprezentowanego przez matkę M. S. (1), o zasądzenie zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych w związku ze śmiercią ojca M. S. (2) w wyniku wypadku komunikacyjnego spowodowanego przez inny pojazd kierowany przez osobę objętą obowiązkowym ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej przez stronę pozwaną.

Sąd Okręgowy ustalił, że powód K. S. urodził się (...); jest dzieckiem M. S. (1) oraz M. S. (2). Po urodzeniu się dziecka M. S. (1) i M. S. (2) mieszkali przez około 3 miesiące u rodziców M. S. (1), a następnie przeprowadzili się do wynajętego i wyremontowanego przez M. S. (2) mieszkania w P.. W 2004 r. zamieszkali we trójkę w L. pod P. w mieszkaniu zakupionym przez rodziców M. S. (1). Ciężar utrzymania rodziny spoczywał na M. S. (2), który ostatnio pracował jako przedstawiciel handlowy. M. S. (1) nie pracowała, prowadziła dom i zajmowała się synem, a od września 2004 r. kontynuowała naukę w systemie studiów zaocznych w Wyższej Szkole (...) w P.. M. S. (1) i M. S. (2) wraz z synem K. S. tworzyli zgodną, kochającą się i szczęśliwą rodzinę.

M. S. (2) dbał o wszystkie potrzeby swojej rodziny. Angażował się nie tylko w czynności związane z prowadzeniem domu (zakupy, sprząatanie, opłacanie rachunków), ale po powrocie z pracy zawsze zajmował się także synem, poświęcając czas na opiekę i wspólną zabawę. M. S. (2) przejął na siebie obowiązek wieczornego kąpania syna i usypiania go. Chętnie przejmował nad synem opiekę w czasie, kiedy M. S. (1) uczestniczyła w zajęciach na uczelni, czy przygotowywała się do tych zajęć. Ojciec wychodził z synem na place zabaw, przygotowywał i podawał mu posiłki, bawił się z nim w domu. M. S. (2) wykazywał duże zainteresowanie dzieckiem i jego potrzebami.

Rodzina wyjeżdżała na wspólne wakacje. Często też odwiedzała bliskich i przyjaciół w G.. M. S. (1) i M. S. (2) wraz z synem K. celebrowali wspólnie z bliskimi wszystkie święta rodzinne i katolickie.

Co do przebiegu zdarzenia wywołującego roszczenie Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 17 grudnia 2005 r. na trasie G.-P., kierujący samochodem osobowym marki V. (...) nr rej.(...)K. P. umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że kierował autem w stanie po spożyciu alkoholu oraz podjął manewr wyprzedzania innego pojazdu w miejscu niedozwolonym i po wjechaniu na przeciwny pas ruchu doprowadził do czołowego zderzenia z jadącym prawidłowo z przeciwnego kierunku pojazdem marki H. (...), kierowanym przez M. S. (2). W wyniku tego zdarzenia, na skutek rozległych obrażeń ciała, M. S. (2) zginął na miejscu, a jego 2,5 letni syn K. S., będący pasażerem pojazdu, doznał ciężkich i zagrażających życiu obrażeń ciała.

Sprawca wypadku został uznany za winnego ww. czynu stypizowanego jako przestępstwo z art. 177 § 1 i 2 k.k. wyrokiem Sądu Rejonowego w Gryficach z dnia 25 maja 2006 r., wydanym w sprawie II K 45/06. Apelacja wniesiona przez obrońców sprawcy od ww. wyroku została oddalona wyrokiem Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 7 września 2006 r. wydanym w sprawie IV Ka 1028/06. Pojazd V. (...) nr rej. (...), którym kierował K. P., w dacie wypadku korzystał z ochrony ubezpieczeniowej w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych na podstawie umowy ubezpieczenia zawartej z (...) Spółką Akcyjną z siedzibą w W..

W wyniku wypadku małoletni K. S. doznał rany tłuczonej lewej okolicy czołowej, obrzęku i rany lewej powieki górnej, licznych złamań kości twarzoczaszki oraz krwawienia do jamy ustnej z przewodów nosowych i prawego przewodu słuchowego zewnętrznego. W związku z powyższymi obrażeniami powód bezpośrednio po wypadku przebywał w Oddziale Intensywnej Terapii Szpitala (...) w G., skąd niezwłocznie został przewieziony do S.. Następnie w okresie od 17 grudnia 2005 r. do 23 grudnia 2005 r. powód był hospitalizowany w Centrum (...) (...) w S., skąd został przekazany do Kliniki (...) tej placówki, gdzie przebywał w okresie od 23 grudnia 2005 r. do 7 stycznia 2005 r.

W czasie, kiedy doszło do wypadku K. S. miał 2,5 roku. Kilka dni po zdarzeniu, kiedy małoletni powód przebywał jeszcze w szpitalu, dochodząc do zdrowia, zaczął się pytać, kiedy przyjdzie lub zadzwoni do niego tata. Ponieważ dziecko wciąż domagało się obecności ojca i chciało do niego zadzwonić, najbliższa rodzina tłumaczyła mu, że tata nie

może do niego przyjść, gdyż jest w niebie. Jako dziecko małoletni powód wielokrotnie bawiąc się, udawał, że dzwoni i rozmawia ze swoim ojcem. Po wypadku i śmierci ojca powód stał się osobą bardziej zamkniętą w sobie.

M. S. (1) po śmierci M. S. (2) podjęła decyzję o powrocie do G., gdzie ona i K. mieli najbliższą rodzinę. Małoletni powód sporo czasu spędzał z ojczymem swojej matki, który poświęcał mu dużo czasu i uwagi. Regularnie też odwiedzał matkę zmarłego ojca, a swoją babcię B. S. (1) oraz siostrę zmarłego, a swoją matkę chrzestną P. S.. Powód często zwracał się do najbliższych członków rodziny, w szczególności mamy, babci, cioci oraz do przyjaciół ojca, aby opowiadali mu historie związane z życiem M. S. (2). Dzisiaj sam niechętnie mówi o ojcu i raczej nie inicjuje rozmów o nim, ale nadal lubi słuchać opowieści na jego temat od innych osób.

Powód czasami wspomina zmarłego ojca, porównując swoją sytuację z sytuacją rówieśników, którzy wychowują się w pełnych rodzinach. Obserwując relacje aktualnego partnera życiowego swojej matki z jego synem, często nie wie, jak ma się zachować i wycofuje się. K. S. regularnie i chętnie odwiedza grób ojca na cmentarzu w G.. Regularnie też uczestniczy wraz z najbliższymi członkami rodziny w mszach organizowanych w intencji zmarłego M. S. (2). W swoim pokoju małoletni powód ma pamiątki po ojcu - zdjęcia, koszulkę i czapkę.

Po wypadku z dnia 17 grudnia 2005 r. K. S. nie był objęty opieką psychologiczną. Jako dziecko kilkakrotnie towarzyszył swojej matce M. S. (1) w wizytach u psychologa. Wizyty te dotyczyły jednak problemów M. S. (1), która po tragicznej śmierci partnera życiowego nie mogła dojść do siebie. W trakcie tych wizyty małoletni powód uczestniczył w rozmowach swojej matki z psychologiem.

Aktualnie K. S. ma 15 lat. Zarówno przed śmiercią, jak i po śmierci ojca nie zdradzał on objawów zaburzeń psychicznych, a jego rozwój przebiegał prawidłowo.

Do chwili śmierci ojca, tj. do 17 grudnia 2005 r. K. S. rozwijał się prawidłowo, wychowywał się w rodzinie pełnej i miał zapewnione wsparcie obydwójga rodziców, którzy uczestniczyli w jego wychowaniu i troszczyli się o niego. Początkowe problemy z zaadaptowaniem się do żłobka miały u powoda charakter rozwojowy, ponieważ bez większych problemów zaadoptował się on do grupy przedszkolnej. Także dalszy rozwój psychiczny powoda nie wykazywał odchyień, które mogłyby wynikać z wypadku z dnia 17 grudnia 2005 r. i z jego późniejszych skutków.

W związku ze śmiercią ojca nie pojawiły się nowe konsekwencje w sferze zdrowia psychicznego powoda. Powód spokojnie i bez napięcia emocjonalnego opowiada o swoim ojcu.

Więź łączącą K. S. z jego ojcem M. S. (2) była prawidłową i typową więzią dla relacji między ojcem a małym dzieckiem. K. S. posiada niewielką wiedzę o osobie nieżyjącego ojca, co wskazuje, że chłopiec nie jest zafiksowany na przeszłości i na braku rodzica, a jego uwaga skupia się na otaczającej go rzeczywistości.

Brak jest przesłanek by stwierdzić, że wypadek z dnia 17 grudnia 2005r. spowodował u powoda zaburzenia zachowania lub problemy z nauką. K. S. nie ma problemów z nauką szkolną, nawiązuje relacje rówieśnicze, ma prawidłowe relacje z matką oraz innymi członkami rodziny, angażuje się w obowiązki domowe.

Aktualnie K. S. nie wykazuje objawów żadnych zaburzeń psychicznych. Występują u niego dwa problemy mogące w przyszłości wpływać również na jego stan psychiczny, tj. otyłość oraz nadmierne zaangażowanie w gry komputerowe. Problemy te nie mają związku z wypadkiem, wynikają z choroby somatycznej, która istniała od urodzenia powoda oraz z braku wystarczającego nadzoru ze strony matki powoda.

U powoda nie doszło do pojawienia się objawów psychopatologicznych, ani do powstania uszczerbku na zdrowiu w związku ze śmiercią M. S. (2). W badaniu psychologicznym u K. S. stwierdza się zdolność do poprawnego nawiązywania logicznego kontaktu werbalnego, prawidłowe modulowanie afektu i prawidłową orientację auto oraz allopsychiczną, napęd psychoruchowy odpowiada normie i prezentuje wyrównany nastrój. Powód na pytania odpowiada zdawkowo, lakonicznie, nie wypowiada się swobodnie, a trudność sprawiają mu pytania otwarte, choć na pytania zamknięte odpowiada bez problemu. Ma on kłopot w opisywaniu własnych stanów emocjonalnych, potrzeb,

postaw. Dominuje u niego myślenie konkretne. Powód uczy się przeciętnie, ale nie ma poważniejszych trudności szkolnych i nie ujawnia negatywizmu szkolnego, a w środowisku klasowym czuje się dobrze.

Z relacji badanego wynika, że nie pamięta taty i posiada dość skąpe informacje na jego temat. Z mamą raczej nie rozmawia na temat ojca. Utrzymuje kontakty z rodziną ojca, rodzeństwem oraz babcią, która opowiadała mu o ojcu. Z matką raczej nie rozmawia na temat ojca.

Z psychologicznego punktu widzenia powód przyjmuje pewne informacje wprost, nie dokonując ich analizy, bez zastanowienia, nie wnikając w przyczyny. Zachowanie takie może być niewerbalną „odpowiedzią” na komunikaty matki, która unika konfrontacji z sytuacją i problemami, mogącymi budzić jej silne emocje. W ten sposób zachowanie powoda jest komplementarne wobec zachowania matki. Ponadto u powoda obserwuje się również zachowania o charakterze ucieczkowym, które pełnią funkcję obronną, zarówno wobec możliwych trudności emocjonalnych, jak i aktualnych problemów związanych z adolescencją (problem identyfikacji, akceptacji, przynależności, atrakcyjności), w tym nadmierne, być może mające już charakter szkodliwy zaangażowanie w gry komputerowe. W poczuciu powoda osobami dominującymi w jego życiu byli babcia oraz dziadek, których dom stanowi dla niego bezpieczną bazę.

Powód deklaruje, że ma dobry kontakt z aktualnym partnerem matki. Pomimo okresu dojrzewania przejawia zachowania charakterystyczne dla wcześniejszego okresu rozwojowego, jest grzeczny, podporządkowany, posłuszny, nie podważa zdania mamy. W domu zachowuje się i funkcjonuje poprawnie, ma drobne obowiązki które wypełnia: opieka nad psem, wynoszenie śmieci.

W ostatnim okresie pojawiły się u powoda myśli na temat zmarłego ojca. W ocenie powoda, gdyby ojciec żył, jego życie wyglądałoby inaczej. Projekcje chłopca na swój temat w sytuacji, gdyby żył jego ojciec, są odzwierciedleniem jego frustracji i świadczą o potrzebach: możliwości samorealizacji (chłopiec sam z siebie ujawnia raczej bezradność, nie wie do czego powinien czy chciałby dążyć), identyfikacji męskiej jako pewnego potencjału, dążenia, ale także sprawności fizycznej, co bezpośrednio wiąże się z aktualnie pojawiającymi się dylematami i poczuciem niskiej atrakcyjności fizycznej.

Stan psychiczny małoletniego K. S. przed śmiercią ojca M. S. (2) w dniu 17 grudnia 2005 r. był dobry. Chłopiec rozwijał się prawidłowo, zgodnie z normą rozwojową, oboje rodzice byli zaangażowani w opiekę nad nim, nie ujawniał niepokojących symptomów. Nie sposób jednoznacznie ocenić jaki był stan psychiczny małoletniego K. S. po śmiercią jego ojca M. S. (2) w dniu 17 grudnia 2005 r., niewątpliwie jednak doświadczenie wypadku, długotrwały pobyt w szpitalu, nieobecność ojca i zły stan psychiczny matki chłopca było dla niego silnym stresorem.

Aktualnie stan psychiczny K. S. nie budzi zastrzeżeń. Prezentuje on wyrównany nastrój, odpowiedni napęd psychoruchowy, nie ujawnia zaburzeń poznawczych bądź trudności emocjonalnych. Niepokojącym symptomem może być zaangażowanie małoletniego grami komputerowymi, które może mieć charakter ucieczkowy, np. od konfrontacji z codziennymi trudnościami.

Dotychczas śmierć M. S. (2) nie spowodowała dających się zobiektywizować konsekwencji w sferze zdrowia psychicznego powoda, należy jednak wziąć pod uwagę, że konfrontacja z kryzysami rozwojowymi (obecnie małoletni znajduje się w okresie adolescencji) może aktywować poczucie utraty, szczególnie gdy K. S. będzie konstytuował poczucie tożsamości i obraz siebie.

Powód był związany emocjonalnie z ojcem M. S. (2), który aktywnie brał udział w procesie opieki i wychowania syna.

Co do postępowania ubezpieczeniowego Sąd Okręgowy ustalił, że w związku z wypadkiem z dnia 17 grudnia 2005 r. (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. przeprowadził postępowanie likwidacyjne. W toku postępowania małoletni powód był reprezentowany przez (...)Biuro (...) z siedzibą w S.. Powód wraz z matką M. S. (1) uzyskali w toku tego postępowania likwidacyjnego w listopadzie 2006 r. kwotę 88.600,65 zł tytułem odszkodowania, zwrotu kosztów pochówku i zakupu odzieży żałobnej. Nadto pozwany ubezpieczyciel decyzją z dnia 13 lipca 2007 r. przyznał

małoletniemu K. S. rentę odszkodowawczą w kwocie 525 zł miesięcznie, poczynając od 1 października 2007 r. z wyrównaniem w kwocie 11.430,60 zł za okres od 17 grudnia 2005 r. do 30 września 2007 r.

Pismem z dnia 16 lutego 2016 r. małoletni K. S., reprezentowany przez (...) S.A. z siedzibą we W., zgłosił do (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. roszczenie o wypłatę kwoty 120.000 zł tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za naruszenie dóbr osobistych w związku ze śmiertelnym wypadkiem komunikacyjnym, jakiemu uległ w dniu 17 grudnia 2005 r. jego ojciec M. S. (2). W wyniku przeprowadzonego postępowania likwidacyjnego (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. uznał częściowo roszczenie małoletniego K. S. i pismem z dnia 29 lutego 2016 r. poinformował o przyznaniu na jego rzecz kwoty 16.000 zł tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, odmawiając zaspokojenia żądania w pozostałym zakresie.

Mając na uwadze powyższe ustalenia Sąd Okręgowy uznał powództwo za uzasadnione w całości. Uwzględnił przy tym żądanie zadośćuczynienia ponad wypłaconą w dniu 29 lutego 2016 r. przez pozwanego ubezpieczyciela kwotę 16.000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 1 marca 2016 r. Wskazał, że okoliczności dotyczące przebiegu wypadku komunikacyjnego oraz odpowiedzialności cywilnej jego sprawcy K. P. są bezsporne. W niniejszym procesie pozwany ubezpieczyciel nie kwestionował swej odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną zachowaniem tej osoby. Co więcej jeszcze przed wytoczeniem powództw, jak wyżej wskazano, podjął się likwidacji szkody.

Jako podstawę prawną odpowiedzialności sprawcy wypadku Sąd Okręgowy wskazał art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 k.c. Z kolei źródłem odpowiedzialności strony pozwanej jest umowa obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów. Umowa taka podlega przepisom art. 805-828 k.c. oraz ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (tekst jednolity Dz.U. z 2018 r., poz. 473). Podstawę przypisania pozwanemu odpowiedzialności można wywieść w szczególności z art. 822 k.c. w zw. z art. 34 ust. 1 i 35 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli. Z treści tych unormowań wynika, że odpowiedzialność ubezpieczyciela ma charakter akcesoryjny, gdyż ubezpieczyciel ponosi odpowiedzialność tylko wtedy i tylko w takim zakresie, w jakim odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczony sprawca. Nie oznacza to jednak, że między zakresem odpowiedzialności cywilnej ubezpieczonego sprawcy a odpowiedzialnością ubezpieczyciela można postawić znak równości. Odpowiedzialność ubezpieczonego sprawcy musi bowiem mieścić się w granicach ochrony udzielonej przez ubezpieczyciela, a poza tym musi wystąpić wypadek ubezpieczeniowy, czyli zdarzenie, które strony w umowie ubezpieczenia określiły jako przyczynę uzasadniającą odpowiedzialność ubezpieczyciela. Zakres ochrony ubezpieczeniowej wyznacza przewidziana w umowie suma gwarancyjna, stanowiąca górną granicę odpowiedzialności ubezpieczyciela. Odnosząc się zaś do kwestii wzajemnych relacji sprawcy i ubezpieczyciela to wskazać należy, że poszkodowanemu z chwilą wystąpienia wypadku ubezpieczeniowego - jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 19 października 2011 r. w sprawie II CSK 86/11 (OSNC 2012, nr 4, poz. 55) - przysługuje bezpośrednio przeciwko ubezpieczycielowi roszczenie prawno-ubezpieczeniowe, które w doktrynie kwalifikowane jest jako specyficzna figura prawna, niepodlegająca zaliczeniu do tradycyjnej konstrukcji roszczenia deliktowego czy kontraktowego (actio directa). Między roszczeniami względem sprawcy i ubezpieczyciela istnieje jednak ścisła współzależność polegająca na tym, że oba roszczenia istnieją obok siebie dopóty, dopóki jedno z nich nie zostanie zaspokojone. W sytuacji, w której dwaj dłużnicy na podstawie różnych stosunków prawnych łączących ich z wierzycielem mają spełnić na jego rzecz to samo świadczenie, może być wykorzystana konstrukcja odpowiedzialności in solidum.

W niniejszym postępowaniu adresatem roszczeń powód uczynił wyłącznie ubezpieczyciela, który jak wyżej wskazano, co do zasady swej odpowiedzialności nie kwestionował ani w postępowaniu likwidacyjnym, ani przed Sądem.

W przypadku szkód na osobie (uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia lub śmierć poszkodowanego) stosuje się ogólne zasady odszkodowawcze, przyjęte w Kodeksie cywilnym w art. 444 - 449 k.c. w związku z art. 361 - 363 k.c. Ubezpieczyciel odpowiada za wszelkie szkody związane z ruchem pojazdu, chyba że ustawodawca wyraźnie którąś z nich wyłączył, przy czym dla zaistnienia tej odpowiedzialności koniecznym jest wykazanie wszystkich przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej opartej na zasadzie ryzyka. Zgodnie z obowiązującą w polskim prawie cywilnym

zasadą, wyrażoną w treści art. 361 k.c., zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Powszechnie przyjmuje się, że przepis art. 361 k.c. należy uznać za odwołanie się do teorii adekwatnego związku przyczynowego, która odpowiedzialnością podmiotu obejmuje jedynie zwykłe następstwa danej przyczyny. Dotyczy to zarówno odpowiedzialności za szkodę majątkową, jak i niemajątkową. W doktrynie i orzecznictwie znajduje aprobatę stanowisko, że dla stwierdzenia w określonym stanie faktycznym adekwatnego związku przyczynowego należy ustalić, czy zdarzenie stanowi warunek konieczny wystąpienia szkody (test *conditio sine qua non*) oraz ustalić, czy szkoda jest normalnym następstwem tego zdarzenia.

Roszczenia przysługujące w razie śmierci bezpośrednio poszkodowanego zostały enumeratywnie wymienione w art. 446 k.c., który stanowi, że „Jeżeli skutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia nastąpiła śmierć poszkodowanego, zobowiązany do naprawienia szkody powinien zwrócić koszty leczenia i pogrzebu temu, kto je poniósł (§1). Osoba, względem której ciążył na zmarłym ustawowy obowiązek alimentacyjny, może żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody renty obliczonej stosownie do potrzeb poszkodowanego oraz do możliwości zarobkowych i majątkowych zmarłego przez czas prawdopodobnego trwania obowiązku alimentacyjnego. Takiej samej renty mogą żądać inne osoby bliskie, którym zmarły dobrowolnie i stale dostarczał środków utrzymania, jeżeli z okoliczności wynika, że wymagają tego zasady współżycia społecznego (§2). Sąd może ponadto przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego stosowne odszkodowanie, jeżeli skutek jego śmierci nastąpiło znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej (§3). Sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę (§4)”.

Sąd Okręgowy zauważył, że art. 446 § 4 k.c. został wprowadzony do polskiego systemu prawnego dopiero ustawą z dnia 30 maja 2008 r. o zmianie ustawy kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 116, poz.731), która weszła w życie w dniu 3 sierpnia 2008 r. Jednakże Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 27 października 2010 r. (sygn. III CZP 76/10, OSNC-ZD 2011, nr B, poz. 142), uznał, że najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. zadośćuczynienie za doznaną krzywdę, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 r. Sąd Najwyższy wskazał, że art. 446 § 4 k.c. nie uchylił art. 448 k.c., a jego dodanie było wyrazem woli ustawodawcy zarówno potwierdzenia dopuszczalności dochodzenia zadośćuczynienia na gruncie obowiązujących przed jego wejściem w życie przepisów, jak i ograniczenie kręgu osób uprawnionych do zadośćuczynienia do najbliższych członków rodziny. Stanowisko to potwierdzone zostało w późniejszym orzecznictwie Sądu Najwyższego (tak wyrok Sądu Najwyższego z 11 maja 2011 r., I CSK 621/10, LEX nr 848128; wyrok Sądu Najwyższego z 10 listopada 2010 r., II CSK 248/10, LEX nr 785681).

Co do dóbr osobistych podlegających ochronie Sąd Okręgowy zwrócił uwagę na treść art. 23 k.c. oraz podkreślił, że powyższy przepis zawiera jedynie przykładowy katalog dóbr osobistych człowieka, o czym świadczy zawarte w nim określenie „w szczególności”. Z tego względu w orzecznictwie Sądu Najwyższego trafnie wskazuje się, że ochronie przewidzianej przez prawo cywilne podlegają także inne dobra osobiste, nie wymienione wprost w art. 23 k.c. Do takich dóbr osobistych należy zaliczyć także więź emocjonalną łączącą osoby bliskie, toteż spowodowanie śmierci osoby bliskiej może prowadzić do naruszenia dobra osobistego, jakim jest relacja między zmarłym a osobą zainteresowaną. Z tego względu do takiego naruszenia ma zastosowanie art. 24 § 1 k.c., który stanowi, że ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny. Przepis art. 24 § 1 k.c. odsyła zatem do art. 448 k.c., w myśl którego, w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia.

Sąd Okręgowy w pełni podzielił więc stanowisko, że śmierć osoby najbliższej powoduje naruszenie dobra osobistego osoby związanej emocjonalnie ze zmarłym. Jednakże nie każdą więź rodzinną automatycznie można zaliczyć do

katalogu dóbr osobistych, lecz jedynie taką, której zerwanie powoduje ból, cierpienie, rodzi poczucie krzywdy. Z tego względu osoba dochodząca roszczenia na podstawie art. 448 k.c. powinna wykazać istnienie tego rodzaju więzi, stanowiącej jej dobro osobiste podlegające ochronie. Krzywdą wyrządzoną takiej osobie jest bowiem naruszenie dobra osobistego poprzez zerwanie więzi emocjonalnej, szczególnie bliskiej w relacjach rodzinnych.

Usytuowanie art. 448 k.c. w obrębie tytułu VI „Czyny niedozwolone” przemawia zdaniem Sądu Okręgowego za tym, że przesłanką przyznania świadczeń przewidzianych w art. 448 k.c. jest wina sprawcy naruszenia dobra osobistego. Zadośćuczynienie to jest odzwierciedleniem w formie pieniężnej rozmiaru krzywdy, która nie zależy od statusu materialnego pokrzywdzonego i nie jest zależna od pogorszenia sytuacji materialnej osoby uprawnionej. Rozmiar zadośćuczynienia może być odnoszony do stopy życiowej społeczeństwa, która pośrednio może rzutować na jego umiarkowany wymiar bez względu na status społeczny i materialny pokrzywdzonego. Przesłanka „przeciętnej stopy życiowej” społeczeństwa ma charakter uzupełniający i ogranicza wysokość zadośćuczynienia, nie może jednak pozbawiać zadośćuczynienia jego zasadniczej funkcji kompensacyjnej i eliminować innych czynników kształtujących jego rozmiar.

W przedmiotowej sprawie na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że powód wykazał, iż wskutek śmierci ojca w wypadku z dnia 17 grudnia 2005 r. doszło do naruszenia jego dóbr osobistych, w postaci więzi rodzinnych. Wskazał jednocześnie, że więź pomiędzy rodzicem a dzieckiem - i to niezależnie od wieku dziecka - należy bezsprzecznie uznać za najsilniejszą i najważniejszą w życiu prawidłowo funkcjonującego człowieka. W konsekwencji więzi takie, jako dobra osobiste o wyjątkowym i szczególnym charakterze, korzystają z ochrony prawnej przewidzianej w szczególności w art. 24 k.c.

Z zeznań świadków i matki małoletniego powoda wynika, że relacje K. S. z ojcem były dobre, a więź rodzinna między nimi była silna. M. S. (2), jak wynika z zeznań świadków i matki powoda M. S. (1), kiedy był w domu poświęcał dużo uwagi powodowi. Od urodzenia się dziecka to właśnie zmarły ojciec powoda przejął na siebie wszelkie obowiązki związane z wieczornym rytuałem czynności higienicznych oraz usypianiem. Jak podkreślała M. S. (1), obowiązkami związanymi z opieką nad dzieckiem dzieliła się ze zmarłym partnerem po połowie, a ojciec dziecka był bardzo zaangażowany w opiekę nad synem.

M. S. (2) chętnie opiekował się dzieckiem, kiedy M. S. (1), kontynuująca naukę na studiach wyższych, w weekendy uczestniczyła w zajęciach na uczelni. Zabierał on dziecko na spacer, spędzał z nim czas na placu zabaw, bawił się z nim w domu w chwilach wolnych od pracy, przewijał, przygotowywał i podawał posiłki. Ponadto całą rodzina jeździła na dłuższe i krótsze wycieczki, w tym również przyjeżdżali regularnie do rodziny i przyjaciół w G.. To zmarły ojciec powoda sprawował w domu funkcję głowy rodziny, to na nim spoczywał główny ciężar utrzymania rodziny. Nadto powód z ojcem i szerszym gronem rodzinnym celebrował święta katolickie oraz święta rodzinne (np. urodziny).

Mając powyższe na względzie, nie budziło wątpliwości Sądu Okręgowego, że dobra osobiste powoda w postaci więzi rodzinnej zostały naruszone przez osobę, która spowodowała śmierć jego ojca, a zatem powodowi przysługuje uprawnienie do żądania zadośćuczynienia za naruszenie tego dobra. Ustalając wysokość zadośćuczynienia Sąd I instancji miał na uwadze ciężar gatunkowy dobra osobistego, które zostało naruszone, a które powinno w hierarchii wartości zasługiwać na wzmózoną w porównaniu z innymi dobrami ochronę. Naruszenie tego dobra stanowi dalece większą dolegliwość psychiczną dla członka rodziny zmarłego, niż w przypadku innych dóbr, a jej skutki rozciągają się na całe życie osób bliskich.

Zdaniem Sądu Okręgowego zaakcentowania wymagało, że zadośćuczynienie pełni przede wszystkim funkcję kompensacyjną, ma służyć złagodzeniu doznanych cierpień psychicznych. Przepisy kodeksu cywilnego nie zawierają żadnych kryteriów, które należy uwzględnić przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia, stanowiąc jedynie, iż ma być ono „odpowiednie”. Powołując się na orzecznictwo stwierdził, że przy określeniu wysokości zadośćuczynienia sąd winien mieć na uwadze: dramatyzm doznań osoby najbliższej, poczucie osamotnienia, pustki, cierpienia moralne, wstrząs psychiczny, rodzaj i intensywność więzi łączącej stronę ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem owej śmierci, rolę w rodzinie pełnioną przez zmarłego, zdolność pokrzywdzonego do odnalezienia się w nowej

rzeczywistości, przebieg leczenia, wiek pokrzywdzonego, okoliczności śmierci najbliższego oraz poniesienie kary przez sprawcę tej śmierci.

W rozpoznawanej sprawie rozmiar doznanych przez K. S. cierpień związanych ze śmiercią ojca Sąd Okręgowy ustalił przede wszystkim na podstawie zeznań świadków członków najbliższej rodziny, tj. babci ze strony matki E. S., babci ze strony ojca B. S. (2), siostry zmarłego ojca P. S., kuzynek zmarłego ojca G. B. i K. M. oraz na podstawie zeznań matki powoda M. S. (1). Z tych też zeznań wynika, że po wypadku powód, który wcześniej był otwartym wesołym dzieckiem zamknął się w sobie. Ponadto bezpośrednio po tragicznym w skutkach wypadku, kiedy powód, który w wyniku tego zdarzenia także odniósł poważne obrażenia, odzyskał siły, stale dopytywał się, kiedy przyjdzie odwiedzić go tata, a bawiąc się udawał, że rozmawia z ojcem przez telefon.

Odwołując się do zeznań świadków Sąd Okręgowy zauważył, że w późniejszym okresie, dorastając powód, jakkolwiek sam często nie inicjował rozmów o ojcu, to do dnia dzisiejszego lubi słuchać opowieści o nim i często zwraca się do członków najbliższej rodziny (matka, babcia, ciotka) z prośbą, aby opowiadały mu historyjki z życia ojca. Regularnie też odwiedza grób ojca i uczestniczy w mszach w jego intencji. W swoim pokoju ma pamiątki po zmarłym ojcu - koszulkę, czapkę, zdjęcie, co świadczy o tym, że stara się kultywować pamięć o zmarłym ojcu.

Podkreślił także, że niewątpliwie dla dziecka w wieku 2,5 lat śmierć ojca musiała być tragicznym wydarzeniem. Powód ze śmiercią ojca stracił bezpowrotnie możliwość, choćby korzystania z rad ojca przy podejmowaniu wszelkich trudnych decyzji, jak choćby w wyborze drogi życiowej. Nie bez znaczenia jest także okoliczność, że jak wynika z zasad doświadczenia życiowego, synowie co do zasady bardziej związani są z ojcami, niż z matkami, co także potęguje doznana przez powoda krzywdę. Więzi tej nie był w stanie zastąpić powodowi dziadek (ojczym M. S. (1)), który w wieku dorastania poświęcał mu dużo czasu. Jak wskazała matka powoda, po dziś dzień powód, obserwując relację między ojcem a synem w środowisku rówieśniczym, wycofuje się i nie wie, jak ma się w takiej sytuacji zachować.

Ponadto, oceniając należne powodowi zadośćuczynienie Sąd Okręgowy uwzględnił, że nie sposób na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego, ponad kwestie podlegające ocenie w oparciu o zasady doświadczenia życiowego, ustalić jakie skutki dla psychiki powoda miało przedmiotowe zdarzenie w postaci śmierci ojca. W tej mierze zasadnym było sięgnięcie do opinii biegłych z zakresu psychiatrii i psychologii, które niezależnie od siebie, aczkolwiek zgodnie wskazywały, że powód był związany emocjonalnie z ojcem M. S. (2), który aktywnie brał udział w procesie opieki i wychowania syna. Opisując tę więź biegłe wskazywały, że była to więź adekwatna do ówczesnego stopnia rozwoju emocjonalnego małoletniego powoda, czyli więź typowa dla relacji ojca z małym, 2,5 letnim chłopcem. Biegła z zakresu psychiatrii wyjaśniła, że w związku ze śmiercią ojca nie pojawiły się nowe konsekwencje w sferze zdrowia psychicznego powoda. Powód spokojnie i bez napięcia emocjonalnego opowiada o swoim ojcu. Biegła wskazała, że fakt, iż K. S. posiada niewielką wiedzę o osobie nieżyjącego ojca, świadczy jedynie o tym, że chłopiec nie jest zafiksowany na przeszłości i na braku rodzica, a jego uwaga skupia się na otaczającej go rzeczywistości. W ocenie biegłej brak jest przesłanek by stwierdzić, że wypadek z dnia 17 grudnia 2005 r. spowodował u powoda zaburzenia zachowania lub problemy z nauką, ponieważ K. S. nie ma problemów z nauką szkolną, nawiązuje relacje rówieśnicze, ma prawidłowe relacje z matką oraz innymi członkami rodziny, angażuje się w obowiązki domowe. Jak podkreśliła biegła z zakresu psychiatrii aktualnie K. S. nie wykazuje objawów żadnych zaburzeń psychicznych. Występujące u niego dwa problemy mogące w przyszłości wpływać również na jego stan psychiczny (tj. otyłość oraz nadmierne zaangażowanie w gry komputerowe), nie mają związku z wypadkiem, a wynikają z choroby somatycznej, która istniała od urodzenia powoda oraz z braku wystarczającego nadzoru ze strony matki powoda. Zdaniem biegłej u powoda nie doszło do pojawienia się objawów psychopatologicznych, ani do powstania uszczerbku na zdrowiu w związku ze śmiercią ojca.

Z kolei biegła sądowa psycholog wskazała, że nie sposób jednoznacznie ocenić, jaki był stan psychiczny małoletniego K. S. po śmiercią jego ojca M. S. (2) w dniu 17 grudnia 2005 r., niewątpliwie jednak doświadczenie wypadku, długotrwały pobyt w szpitalu, nieobecność ojca i zły stan psychiczny matki chłopca było dla niego silnym stresorem. Aktualnie stan psychiczny K. S. nie budzi zastrzeżeń. Prezentuje on wyrównany nastrój, odpowiedni napęd psychoruchowy, nie ujawnia zaburzeń poznawczych bądź trudności emocjonalnych. Zdaniem biegłej psycholog niepokojącym

symptodem może być zaabsorbowanie małoletniego grami komputerowymi, które może mieć charakter uciezkowy, np. od konfrontacji z codziennymi trudnościami. Jak podkreśliła biegła psycholog, dotychczas śmierć ojca nie spowodowała dających się zobiektywizować konsekwencji w sferze zdrowia psychicznego powoda, należy jednak wziąć pod uwagę, że konfrontacja z kryzysami rozwojowymi (obecnie małoletni znajduje się w okresie adolescencji) może aktywować poczucie utraty, szczególnie gdy K. S. będzie konstytuował poczucie tożsamości i obraz siebie.

Rozważając wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia, Sąd I instancji wziął pod uwagę okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej przez niego krzywdy w związku ze śmiercią ojca. W szczególności uwzględniono: postawę życiową zmarłego M. S. (2) (jego walory jako człowieka i ojca), rozmiar cierpień psychicznych powoda spowodowanych utratą najbliższej jemu osoby, naruszenie prawa powoda do życia w rodzinie, utratę poczucia bezpieczeństwa jakie zapewniał mu obecność ojca, poczucie osamotnienia, szczególnie dotkliwego w miesiącach bezpośrednio następujących po wypadku, a nadto nagłość zdarzenia powodującego śmierć i fakt, że powód był jego bezpośrednim uczestnikiem.

Ponownie Sąd Okręgowy zaakcentował, że krzywdę trudno wycenić. Śmierć osoby najbliższej powoduje naruszenie dobra osobistego osoby związanej emocjonalnie ze zmarłym. Zadośćuczynienie powinno przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną, tak aby nie doszło do deprecjacji krzywdy, którą ma ono łagodzić. Zasadniczą funkcją zadośćuczynienia jest bowiem funkcja kompensacyjna, gdyż jego celem jest złagodzenie cierpienia wywołanego utratą osoby bliskiej. Zatem, aby ten cel osiągnąć świadczenie z tego tytułu musi stanowić odczuwalną wartość ekonomiczną. Śmierć osoby bliskiej to ogromna dolegliwość psychiczna dla członka rodziny zmarłego, a jej skutki rozciągają się na całe jego dalsze życie. Tak jest i w przypadku powoda, który stracił ojca w tragicznych okolicznościach, będąc u progu dzieciństwa. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że śmierć ojca rzutowała i będzie rzutować na całe dalsze życie powoda - dzieciństwo, okres dojrzewania, okres wchodzenia w dorosłe życie i dojrzałość.

Mając na uwadze powyższe okoliczności Sąd Okręgowy uznał, że odpowiednią dla zrekompensowania powodowi jego poczucia krzywdy jest kwota 120.000 złotych. Suma ta przedstawia ekonomicznie odczuwalną wartość, odpowiednią do doznanej krzywdy. Według tego Sądu kwoty tej nie można uznać za wygórowaną i prowadzącą do nieuzasadnionego wzbogacenia, a mniejsza kwota nie odpowiadałaby rozmiarowi cierpienia psychicznego powoda wywołanego śmiercią ojca. Naruszenie prawa do życia w rodzinie stanowi dalece większą dolegliwość psychiczną dla członka rodziny zmarłego niż w przypadku innych dóbr, a jej skutki rozciągają się na całe życie osób bliskich. Ponieważ pozwany ubezpieczyciel wypłacił już powodowi zadośćuczynienie w kwocie 16.000 zł, obecnie Sąd Okręgowy zasądził zasądzić różnicę powyższych kwot, wynoszącą 104.000 zł.

Sąd Okręgowy wskazał ponadto, że nie podzielił podnoszonego przez stronę pozwaną zarzutu, że przy miarkowaniu wysokości należnego powodowi zadośćuczynienia należy uwzględnić fakt wypłaty odszkodowania w związku z pogorszeniem sytuacji życiowej po śmierci M. S. (2) oraz fakt przyznania na rzecz małoletniego powoda renty odszkodowawczej w wysokości 525 zł miesięcznie. Podkreślił, że zadośćuczynienie i odszkodowanie oraz renta to zupełnie różne formy naprawienia szkody. Powszechnie przyjmuje się, że nic nie stoi na przeszkodzie, aby poszkodowany w związku z tym samym zdarzeniem żądał zarówno naprawienia szkody majątkowej (odszkodowanie), jaki niemajątkowej (zadośćuczynienie). Jako podstawę żądania zapłaty odsetek Sąd Okręgowy wskazał art. 481 k.c. i art. 455 k.c. Przyjął, że skoro pozwany częściowo uznał roszczenie, czemu dał wyraz w piśmie z dnia 29 lutego 2016 r. i wypłacił powodowi kwotę 16.000 zł tytułem zadośćuczynienia, odmawiając zapłaty w pozostałym zakresie, to od dnia następnego pozostawał w opóźnieniu ze spełnieniem świadczenia. O kosztach postępowania Sąd Okręgowy orzekł stosując przepisy art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. Uwzględnił opłatę od pozwu po stronie powoda oraz częściowe zwolnienie z tej opłaty oraz poniesione wydatki, wreszcie reprezentowanie powoda przez radcę prawnego, a więc konieczność uwzględnienia przysługującego mu wynagrodzenia oraz opłaty skarbowej od udzielonego radcy prawnemu pełnomocnictwa. Co do wydatków poniesionych w sprawie Sąd Okręgowy uwzględnił zaliczkę uiszczonej przez powoda oraz koszty opinii biegłych niepokryte zaliczką.

Pozwany ubezpieczyciel wniósł apelację od tego wyroku zaskarżając go w zakresie przyjęcia kwoty zadośćuczynienia przewyższającej kwotę 60.000 złotych, a więc co do zasądzenia zadośćuczynienia ponad kwotę 44.000 złotych oraz w zakresie orzeczeń o kosztach. Zarzucił:

1) naruszenie prawa procesowego, a to art. 233 k.p.c., poprzez brak dokonania przez Sąd wszechstronnej oceny materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie i pominięcie przy dokonywaniu tej oceny opinii biegłych sądowych wydanych w toku postępowania, które jednoznacznie potwierdziły, iż powód K. S. nie doznał jakiegokolwiek uszczerbku na zdrowiu na skutek śmierci ojca M. S. (2), nadto, w dwóch niezależnych opiniach wskazano, iż choć więź łącząca ojca z synem była wprawdzie prawidłowa i typowa dla relacji rodzica z 2,5 – letnim dzieckiem, to śmierć ojca w tak wczesnym okresie dziecięcym nie spowodowała negatywnych konsekwencji w sferze psychicznej powoda, a jego aktualny stan zdrowia nie budzi żadnych zastrzeżeń, jest jak najbardziej prawidłowy dla chłopca w jego wieku, nadto, biegli sądowi nie stwierdzili niepokojących objawów czy jakichkolwiek zaburzeń rozwojowych małoletniego powoda, które wynikałyby z doświadczenia śmierci ojca we wczesnym okresie dzieciństwa, tymczasem, wskazać należy, iż okoliczności podniesione powyżej i ustalone w dwóch niezależnych opiniach biegłych, zdaniem pełnomocnika strony pozwanej, są kluczowe w okolicznościach niniejszej sprawy) i winny mieć decydujący wpływ na ustalenie należnego powodowi zadośćuczynienia, tym bardziej iż opinie te nie potwierdziły, aby w sferze zdrowia psychicznego i rozwoju powoda powstała krzywda, uzasadniająca zasądzenie tak wysokiej kwoty;

2) brak uwzględnienia przez Sąd przy rozpoznawaniu sprawy i wydawaniu orzeczenia wniosków opinii biegłych psychiatry i psychologa, a to tego, iż po stronie powoda brak jest uszczerbku na zdrowiu, jak i jakichkolwiek objawów anomalii w sferze psychicznej powoda, biegli bowiem wskazali, iż powód po śmierci ojca rozwijał się prawidłowo, a obecne problemy natury psychicznej nie mają związku z wypadkiem,

3) brak uwzględnienia przez Sąd okoliczności ustalonych przez biegłych sądowych z zakresu psychologii i psychiatrii, a to tego, iż pomiędzy 2,5 - letnim powodem, a jego ojcem istniała typowa więź, łącząca ojca z synem, będącym w tak młodym wieku,

4) naruszenie prawa materialnego, a to art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. oraz art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c., poprzez ich niezastosowanie w niniejszej sprawie i w konsekwencji brak realizacji przez Sąd obowiązku zasądzenia takiej kwoty należnego zadośćuczynienia, która byłaby „odpowiednia” w realiach rozpoznawanej sprawy i uznanie, że zasądzenie kwoty przekraczającej łącznie 60.000 złotych tytułem zadośćuczynienia na rzecz powoda K. S. (uwzględniając kwotę 16.000 zł wypłaconą powodowi z tego tytułu jeszcze w toku postępowania likwidacyjnego szkody), mieści się w zakresie wykładni zapisu o odpowiedniej sumie zadośćuczynienia, tymczasem zasądzona kwota wykracza poza określoną w przepisach „odpowiednią sumę”, stanowi źródło wzbogacenia powoda, wykracza poza przeciętną stopę życiową społeczeństwa, w którym funkcjonuje powód, jak również stanowi wyłącznie rekompensatę za krzywdę związaną z naruszeniem dóbr osobistych, a nie bezpośrednio śmiercią osoby bliskiej w myśl obecnie obowiązującego art. 446 k.c., a także, co szczególnie istotne, pozostaje w całkowitym oderwaniu od wypłaconych już powodowi innych kwot, pozostających w bezpośrednim związku ze śmiercią ojca powoda - M. S. (2), w tym znacznego odszkodowania w związku z pogorszeniem sytuacji życiowej powoda oraz renty odszkodowawczej, które to niewątpliwie mają wpływ na ukształtowanie poczucia szkody i krzywdy po stronie powoda, a w konsekwencji winny mieć też wpływ na ustalenie wysokości zadośćuczynienia.

Mając na uwadze powyższe zarzuty pozwany ubezpieczyciel wniósł o

1) zmianę zaskarżonego wyroku w punkcie I w części, poprzez: — oddalenie powództwa w zakresie kwoty 60.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od tej kwoty (tj. oddalenie powództwa wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie ponad zasądzoną kwotę 44.000 zł, której strona pozwana nie kwestionuje),

2) zmianę zaskarżonego orzeczenia w punkcie II w całości, poprzez:

- zasądzenie od powoda K. S. na rzecz pozwanej (...) S.A. z siedzibą w W. kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych,

3) zmianę zaskarżonego orzeczenia w punkcie III w całości, poprzez:

– obciążenie kosztami i wydatkami w tym punkcie wymienionymi strony powodowej, w miejsce strony pozwanej,

Nadto wniósł o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym według norm przepisanych.

W uzasadnieniu apelacji pozwany ubezpieczyciel wyraził stanowisko, że Sąd Okręgowy dokonał oceny krzywdy małoletniego powoda w sposób dowolny, pomijając przy tym wydane w toku procesu dwie niezależne opinie biegłych. Opinie te natomiast jednoznacznie potwierdziły, iż powód K. S. nie doznał jakiegokolwiek uszczerbku na zdrowiu na skutek śmierci ojca M. S. (2). Całkowicie zatem nieuzasadnione jawi się pozwanej przyznanie powodowi tak wygórowanej kwoty zadośćuczynienia. Choć więź łącząca ojca z synem była prawidłowa i typowa dla bliskich relacji rodzinnych, tj. relacji rodzica z 2,5 – letnim dzieckiem, to w opiniach potwierdzono, iż śmierć ojca w tak wczesnym okresie dziecięcym nie spowodowała negatywnych konsekwencji w sferze psychicznej powoda, a jego aktualny stan zdrowia jest jak najbardziej prawidłowy dla chłopca w jego wieku i nie budzi żadnych zastrzeżeń. Biegli sądowi nie stwierdzili niepokojących objawów czy jakichkolwiek zaburzeń rozwojowych małoletniego powoda, które wynikałyby z doświadczenia śmierci ojca we wczesnym okresie dzieciństwa. Powyższe zatem winno mieć decydujący wpływ na ustalenie należnego powodowi zadośćuczynienia, tym bardziej, iż opinie nie potwierdziły, aby w sferze zdrowia psychicznego i rozwoju powoda powstała krzywda, uzasadniająca zasądzenie tak wysokiej kwoty łącznej 120.000 zł. Od przedmiotowego zdarzenia upłynęło 13 lat, a sam powód z uwagi na bardzo młody wiek w dacie wypadku, nie doznał negatywnych doświadczeń i przeżyć w sferze psychicznej i emocjonalnej. W tym kontekście skarżący przytoczył orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 4 lutego 2008 roku, III KK349/07.

Pozwany ubezpieczyciel nie zgodził się z Sądem I instancji, że na wysokość zadośćuczynienia należnego powodowi nie mogą wpływać inne kwoty wypłacone mu przez pozwaną. Zdaniem skarżącego winno mieć znaczenie to, że powód otrzymał od pozwanej kwotę 88.600,65 zł tytułem odszkodowania, a także rentę odszkodowawczą w kwocie 525 zł miesięcznie, poczynając od 1 października 2007 r. z wyrównaniem w kwocie 11.430,60 złotych za okres od 17 grudnia 2005 r. do 30 września 2007 r., zaś zasądzona kwota zadośćuczynienia w wysokości łącznej 120.000 złotych pozostaje w całkowitym oderwaniu od wypłaconych już powodowi innych kwot, pozostających wszakże również w bezpośrednim związku ze śmiercią ojca powoda – M. S. (2). Zdaniem pełnomocnika pozwanej kwoty te niewątpliwie mają wpływ na ukształtowanie poczucia szkody i krzywdy po stronie powoda, a w konsekwencji winny mieć też wpływ na ustalenie wysokości zadośćuczynienia.

Pozwana zakwestionowała także rozstrzygnięcie o kosztach zawarte w wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 6 czerwca 2018 roku, bowiem Sąd winien dokonać ich ponownej oceny z uwzględnieniem zarzutów i wniosków wyrażonych w apelacji.

W odpowiedzi na apelację wniesiono o jej oddalenie i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego ubezpieczyciela kosztów postępowania apelacyjnego.

W uzasadnieniu odpowiedzi na apelację stwierdzono, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wskazuje na bardzo silne więzi emocjonalne, które łączyły powoda- syna zmarłego- z jego ojcem. Powód był bardzo związany ze zmarłym, ich wzajemna relacja - co zostało potwierdzone w toku złożonych zeznań (przez świadków oraz przedstawiciela ustawowego małoletniego) - była nasycona ogromnym wsparciem, serdecznością, przywiązaniem. Utrata ojca to dla powoda bardzo traumatyczne przeżycie, które pozostawiło na trwałe ślad w jego psychice. Także z opinii biegłej psychiatry - wbrew twierdzeniom pozwanego- wynika, że więzi jakie łączyły małoletniego powoda ze zmarłym ojcem należy określić jako bliskie. Powód raz na zawsze stracił biologicznego ojca, który wychowywał go, kochał i roztaczał nad nim stale swoją opiekę. Powód został pólsierotą, wskutek śmierci ojca jego życie zmieniło się

diametralnie mimo wzmożonych starań matki zmierzających do zachowania dotychczasowej linii jego rozwoju. Powód bardzo tęskni za ojcem, lubi słuchać o nim. Po śmierci ojca powód musiał zmienić miejsce zamieszkania, a tym samym środowisko, w którym dotychczas się wychowywał. Mogło to stanowić dla niego dodatkowy stres. Do chwili śmierci ojca powód wychowywał się w pełnej, radosnej rodzinie i jak stwierdziła biegła psychiatra w opinii, miał zapewnione wsparcie obydwójga rodziców. W chwili obecnej powód nie może już liczyć na wsparcie swojego biologicznego ojca, a śmierć ojca niewątpliwie przerwała istniejący szczególny stosunek emocjonalny pomiędzy synem a ojcem. Dla każdego dziecka bowiem relacja z rodzicami jest podstawową relacją kształtującą dalsze życie, bez względu na to jakie zachowania i postawy prezentują rodzice. Bezspornie utrata w dzieciństwie rodzica jest dla dziecka wydarzeniem traumatycznym i na zawsze pozbawia dziecko możliwości dorastania w pełnej rodzinie.

Podzielono stanowisko Sądu I instancji, że więź emocjonalna łącząca dziecko z ojcem jest jedną z najsilniejszych więzi, a pozbawienie jej we wczesnym okresie życia, także wówczas gdy nie zdążyła się ukształtować w formie właściwej dla więzi łączącej ojca z dzieckiem, zdolnym do zapamiętania, stanowi krzywdę o znacznym rozmiarze. Krzywda dziecka, które starci rodzica będąc małoletnim lub młodym jest nieporównywalnie większa z krzywdą osoby pełnoletniej, która straci bliską osobę. Taka małoletnia osoba musi przez dalszą część swojego życia wychowywać się, dojrzewać i żyć, bez wsparcia rodzica, a ojciec powoda codziennie po pracy zajmował się nim, opiekował, bawił się z nim, kąpał czy usypiał. Zmarły ojciec powoda interesował się synem, dbał o jego wszystkie potrzeby. Powód wraz z matką i zmarłym ojcem spędzali ze sobą niemalże każdą wolną chwilę, wspólnie jeździli na wakacje, w odwiedziny do rodziny. Wszyscy spędzali również razem każde święta i inne uroczystości rodzinne, co dodatkowo przyczyniało się do prawidłowego rozwoju małoletniego powoda.

Dalej w odpowiedzi na apelację stwierdzono, że o silnej więzi powoda z biologicznym ojcem świadczy także fakt, że bezpośrednio po wypadku, kiedy powód przebywał jeszcze w szpitalu, powód dopytywał o swojego tatę, chciał go zobaczyć i do niego zadzwonić. W okresie dorastania podczas zabaw, powód często udawał, że dzwoni do swojego ojca, opowiada mu co słycać, rozmawia z nim. Po śmierci ojca powód wraz z matką zmuszony był do przeprowadzki, porzucenia dotychczasowego środowiska, w którym się wychowywał, co stanowiło dla niego dodatkowe obciążenie. W okresie dorastania powód stał się osobą wycofaną i wyciszoną, zaczął uciekać w wirtualny świat gier komputerowych i nie można wykluczyć, że taki stan rzeczy jest odpowiedzią na traumę małoletniego powoda związaną z przeżyciami z dzieciństwa (wypadkiem, śmiercią ojca i pobytem w szpitalu). Powód do chwili obecnej bardzo lubi słuchać opowieści o tacie, jest jednak bardzo spokojnym i wycofanym chłopcem, co powoduje u niego trudności w samodzielnym nawiązywaniu rozmów o zmarłym. Niewątpliwie fakt, że do zerwania więzi między ojcem, a synem doszło na wczesnym etapie jego życia nie może powodować wyłączenia odpowiedzialności pozwanego lub chociażby wpływać na obniżenie wysokości przyznanego powodowi zadośćuczynienia pieniężnego, a wręcz przeciwnie powinien skutkować jego zwiększeniem. Uprawnione jest bowiem założenie, że więź ta stawałaby się coraz silniejsza, tymczasem powód na skutek śmierci ojca utracił możliwości rozwijania tej więzi już na początku swojego życia.

Dalej podkreślono, że więź ojca z synem jest więzią szczególną, a roli takiej więzi nie można bagatelizować. Stosunek uczuciowy syna do ojca, a także jakość kontaktów ojca z synem zawsze silnie determinują rozwój emocjonalny syna. Udana identyfikacja z ojcem wzmacnia osobowość syna, zapewnia mu wewnętrzną równowagę i harmonię procesów psychicznych, co wyraża się na zewnątrz w opanowaniu i zrównoważeniu emocjonalnym. Brak dorastania u boku ojca może wiązać się u dziecka z większym lękiem i nieprzystosowaniem psychicznym oraz zwiększać podatność dziecka na stres. Co więcej, szczególna więź ojca i syna w okresie dorastania przejawia się także we wpływie ojca na ukształtowanie się męskiej roli płciowej, tożsamości seksualnej. Dziecko postrzega w okresie dorastania podobieństwo z rodzicem tej samej płci, a w przypadku chłopców obecność ojca prowadzi do postrzegania siebie jako mężczyzny i umacniania tego obrazu. Ojcowie mają też znaczący wpływ na rozwój poznawczy swoich dzieci. W niniejszej sprawie jest niewątpliwie, że z uwagi na śmierć ojca w bardzo młodym wieku, powód został pozbawiony możliwości wsparcia z jego strony, czerpania wzorców z postawy ojca, co może mieć wpływ na to jakim człowiekiem jest i w jaki sposób pokieruje swoim życiem. Lata dzieciństwa były naznaczone dla powoda brakiem ojca i tak będzie już w całym przyszłym życiu powoda.

Mając na uwadze powyższe okoliczności stwierdzić należy, że zasądzona przez Sąd I Instancji kwota łącznie 104.000,00 zł nie jest kwotą wygórowaną.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje

Kontrola instancyjna przeprowadzona na skutek złożonej apelacji doprowadziła Sąd Apelacyjny do wydania wyroku reformatoryjnego, co przede wszystkim dotyczyło wysokości zasądzonego zadośćuczynienia, bowiem dopiero konsekwencją powyższego była modyfikacja orzeczenia o kosztach postępowania w I instancji.

W niniejszej sprawie co prawda skarżący zarzucił naruszenie przepisów postępowania, powołując art. 233 k.p.c., jednakże opis zarzutów odnoszonych do tego przepisu wskazuje raczej na odmienną ocenę skarżącego, od wyrażonej przez Sąd Okręgowy, co do kwalifikacji prawnej w sprawie odpowiedniej kwoty tytułem zadośćuczynienia należnego powodowi. Nie można natomiast zarzucić Sądowi I instancji pominięcia jakichkolwiek dowodów, albo zaniechania ich oceny, czy też nieprawidłowości oceny. W szczególności Sąd Okręgowy przedstawił i rzetelnie ocenił wszystkie dowody przeprowadzone w postępowaniu pierwszoinstancyjnym.

Dotyczy to także opinii biegłych, wydanych w sprawie. Nie jest zasadny zarzut pozwanego ubezpieczyciela, że Sąd Okręgowy pominął opinie biegłych, przedstawione w toku postępowania. Przeciwnie, Sąd I instancji opinie te szeroko zrelacjonował i ocenił jako przydatne w sprawie, co wskazuje na to, że miał rozstrzygając sprawę na uwadze treści i wnioski opinii biegłych z zakresu psychiatrii i psychologii.

Reasumując, nie można podzielić zarzutów apelującego co do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Sąd Okręgowy dokonał ustaleń faktycznych w sposób prawidłowy, wyczerpująco i rzetelnie oceniając dowody, nie dopuścił się zatem przekroczenia granic swobody w ocenie dowodów.

Nie można też stwierdzić, że w sprawie zaistniała jakakolwiek podstawa do stwierdzenia nieważności postępowania. Badanie w tym zakresie było wypełnieniem normy art. 378 § 1 k.p.c.

Sąd Apelacyjny inaczej natomiast niż Sąd Okręgowy ocenia kwestie odpowiedniości zadośćuczynienia należnego powodowi do rozmiaru doznanej przez niego krzywdy. Wynika to z nieco odmiennego rozłożenia akcentów przy dokonywaniu tej oceny. Zdaniem Sądu Odwoławczego większy nacisk, niż uczynił to Sąd Okręgowy, należy położyć na obecną sytuację powoda, a więc aktualne skutki zdarzenia, które wywołało krzywdę, do której odnoszone jest zadośćuczynienie przyznawane w niniejszej sprawie.

Sąd Okręgowy co prawda dostrzegł, że obecnie powód nie pamięta ojca, właściwie nie rozmawia z matką o ojcu, jego brak nie wpłynął w ogóle, albo jedynie w niewielkim stopniu, na adaptację społeczną powoda, zarówno w rodzinie, jak i w stosunku do obecnego partnera matki, wreszcie w środowisku szkolnym, jednak zdaniem Sądu odwoławczego, ustalając rozmiar krzywdy powoda Sąd I instancji nie przypisał tym ustaleniom wystarczającego znaczenia.

Nie ma podstaw by uznać, że stan psychiczny powoda uległ pogorszeniu, czy pojawiły się nowe konsekwencje w sferze zdrowia psychicznego (opinie biegłych: psychiatry i psychologa), co powinno wpłynąć w większym stopniu na ocenę rozmiaru krzywdy, niż stopień przyjęty w kwalifikacji Sądu I instancji.

Rzecz jasna nie można zaprzeczyć, że doświadczenie zdarzenia, w którym zginął ojciec powoda, a i sam powód odniósł obrażenia (co jednak należy traktować odrębnie od sprawy zadośćuczynienia za krzywdę i naruszenie dóbr osobistych wywołane śmiercią ojca powoda), jak i doświadczenie czasu bezpośrednio następującego po nim, były dla powoda bolesne i skutkujące poczuciem straty oraz obniżenia poczucia bezpieczeństwa, również w kontekście zaangażowania ojca w opiekę nad synem, a więc stałe przebywającego z powodem. Powyższe niewątpliwie silnie wpływa na ocenę rozmiaru krzywdy powoda, jednakże nie może stanowić podstawowego kryterium ustalenia odpowiedniego zadośćuczynienia za tą krzywdę. Powód był w czasie śmierci ojca w takim wieku i na takim etapie rozwoju, że emocjonalne przeżywanie straty bezpośrednio po śmierci ojca powoda nie przeniosło się na okres późniejszy, a przez to przeżycia związane z tym zdarzeniem nie utrwaliły się na tyle, by miało to wpływ na funkcjonowanie powoda w

przyszłości, w tym wywoływało subiektywne poczucie krzywdy. Przytoczone w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku pojawiające się u powoda rozważania co do tego, gdzie powód obecnie by mieszkał oraz czym się zajmował w czasie wolnym od nauki, gdyby ojciec powoda żył, świadczą o pozostawaniu u powoda ujemnych skutków utraty ojca, a więc o naruszeniu dobra w osobistego powoda w postaci więzi rodzinnej z ojcem, natomiast rozważania te mieszczą się też w naturalnych projekcjach co do przeszłych i kolejnych wydarzeń, przyporządkowanych wyobrażonym założeniom. Nie zmieniają one więc faktu, że utrata ojca nie doprowadziła do zakłócenia rozwoju powoda i do wystąpienia u niego do zaburzeń emocjonalnych, czy psychicznych, wskazujących na rozmiar krzywdy o takim nasileniu, by uzasadniało to przyjęcie, że odpowiednie zadośćuczynienie na rzecz powoda wyraża się kwotą 120.000 złotych.

Pojęcie sumy odpowiedniej, o której mowa w art. 448 k.c., mającym zastosowanie w niniejszej sprawie z uwagi na to, że zdarzenie, z którym powód wiąże żądanie zadośćuczynienia miało miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 roku (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 maja 2011 roku, I CSK 621/10), a więc dniem wprowadzenia przepisu art. 446 § 4 w obecnej treści, a także w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. (który operując pojęciem sumy odpowiedniej ma zastosowanie do zadośćuczynienia należnego poszkodowanemu), ma charakter nieo określony. Nie budzi jednak wątpliwości, że podstawową funkcją zadośćuczynienia, co również trafnie zauważył Sąd Okręgowy, jest funkcja kompensacyjna (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 2011 roku, III CSK 279/10). To oznacza, że zadośćuczynienie ma wyrównać (zrekompensować) doznaną krzywdę. Jest oczywiste, że takie wyrównanie nie zawsze może być wypełnione świadczeniem pieniężnym, co ma miejsce zwłaszcza w przypadku naruszenia dóbr osobistych i krzywdy, łączonych z utratą osoby bliskiej. Określenie wysokości zadośćuczynienia powinno być dokonywane z uwzględnieniem wszystkich zachodzących okoliczności, a przy tym rozważanych indywidualnie, w związku z konkretną osobą poszkodowanego. Konieczne jest wskazanie konkretnych okoliczności charakteryzujących krzywdę będącą następstwem zdarzenia wywołującego szkodę lub naruszenie dóbr osobistych.

Sąd Okręgowy przeprowadził rozważania mające charakter indywidualny, odnoszone do konkretnego zdarzenia i do konkretnej osoby, miał też na uwadze kompensacyjny charakter zadośćuczynienia. Sąd ten natomiast przypisał zbyt duże znaczenie obiektywnym skutkom zdarzenia, takiego jak wskazane w treści pozwu oraz okolicznościom mającym miejsce w pierwszym okresie po zdarzeniu, gdy powód został dotknięty stratą ojca, z którym spędzał znaczną część czasu, który się nim zajmował i dawał poczucie bezpieczeństwa oraz bliskości, jednak więź pomiędzy powodem a jego ojcem nie wykroczyła poza normalną w prawidłowo funkcjonującej rodzinie, w stosunku do krzywdy w znaczeniu subiektywnym, postrzeganym z punktu widzenia głębszych odczuć pokrzywdzonego, a więc stanu późniejszego, w tym trwałości i głębokości skutków zdarzenia w stosunku do powoda na przestrzeni kolejnych lat, a także obecnie i na przyszłość. Słusznie natomiast Sąd Okręgowy nie odnosił wysokości zadośćuczynienia do świadczeń otrzymanych przez powoda, w związku z tym samym zdarzeniem, ale z innych tytułów.

Nie ma więc racji skarżący, że na wysokość zadośćuczynienia wpływać ma rozmiar świadczeń otrzymanych przez powoda w związku z tym samym zdarzeniem, tytułem odszkodowania, czy renty (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 2011 roku, III CSK 279/10). Tym samym nie można zarzucić Sądowi I instancji naruszenia art. 444 § 1 k.c. Częściowo trafny okazał się natomiast w świetle powyższych rozważań zarzut naruszenia art. 448 k.c. poprzez takie jego zastosowanie, przy którym kwota zadośćuczynienia przyznanego powodowi wykacza znacząco ponad zadośćuczynienie odpowiednie.

Tutejszy Sąd ma na uwadze, że wobec nieo określoności pojęcia sumy odpowiedniej tytułem zadośćuczynienia jej ustalenie musi uwzględniać zasadę dyskrecjonalności sędziowskiej, to zaś oznacza, że korygowanie ustalonej w ten sposób kwoty zadośćuczynienia może mieć miejsce jedynie w wypadkach jej zbyt daleko idącej niewspółmierności (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 1970 roku, III PRN 39/70, OSNC 1971, nr 3, poz. 53). W niniejszej sprawie uznając, że do takiej sytuacji doszło Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że odpowiednią sumą zadośćuczynienia przyznanego powodowi na podstawie art. 448 k.c. jest kwota 80.000 złotych, co mając na uwadze wypłacenie powodowi przez pozwanego ubezpieczyciela kwoty 16.000 złotych, skutkować musiało zasądzeniem kwoty 64.000 złotych, przy pozostawieniu stopy i dnia początkowego odsetek słusznie ustalonych przez Sąd I instancji.

Tym samym należało zmienić zaskarżony wyrok na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. w podany sposób, dokonując też adekwatnej zmiany orzeczenia o kosztach postępowania pierwszoinstancyjnego, przy czym uwzględniając zasadę odpowiedzialności stron za wynik sprawy (art. 98 § 1 k.p.c.) rozstrzygnięto o stosunkowym rozdzieleniu tych kosztów stosownie do wygrania sprawy przez każdą ze stron. W pozostałej części apelację należało oddalić na podstawie art. 385 k.p.c.

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego uwzględnia zasadę słuszności, wyrażoną w art. 102 k.p.c. Powód jest osobą małoletnią, a więc należy założyć, że to nie on samodzielnie podejmował decyzję o wysokości żądania, nadto charakter roszczenia, którego kryteria ustalenia nie są ostre, usprawiedliwia oczekiwanie zasądzenia kwoty wyższej, niż ostatecznie przyjęta po przeprowadzeniu postępowania apelacyjnego.

Tomasz Żelazowski Agnieszka Bednarek-Moraś Leon Miroszewski